Rok X

Nr. 148

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . .	2,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach .	2,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem .	2,80 „
Kwartalnie w ekspedycji . .	7,65 „
Na poczcie już z odnoszeniem .	8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu — — części kwoty abonamentowej. — —

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Sobota: Leona
Niedziela: Św. Piotra i Pawła

CHOJNICE, niedziela dnia 29 czerwca 1930 r.

Słońca wschód 3.41 zachód 20 24
Księżyca wschód 5.15 zach. 22.36

Wieści o krótkiej treści

Przed ambasadą polską w Paryżu

40 komunistów demonstrowało przeciw Polsce Wybito wszystkie szyby w oknach gmachu ambasady Gdy przybyła policja demonstrantów już nie było na miejscu

Rewizyta Prezydenta Rzplitej w Estonji.

Warszawa. P. Prezydent wyjeżdża w dniu 10 sierpnia do Estonji.

Hiszpanja w przededniu ważnych wydarzeń

Strajk generalny w Sewilji rozszerza się na dalsze ośrodki przemysł. jak Granada i Cordowa W Sewilji wydarzyły się krwawe starcia 7 ofiar policyjnych zostało ciężko rannych — Zapowiadają także rozpoczęcie strajku rolnego

53 zabitych od pioruna.

Podczas wielkiej burzy z piorunami w południowych prowincjach Kanady 53 osoby poniosły śmierć

Odezwa BBS

Frakcja Rewolucyjna PPS znana pod nazwą BBS wydała w związku z kongresem Centrolewu bojową odezwę do proletarjatu Krakowa. w której nawołuje do walki z Chrz Dem, NPR, PPS. no i naturalnie — obozem narodowym.

Polsko - niemiecka umowa zbożowa.

Warszawa. W dniu 26 bm. rozpoczęły się w min. przemysłu i handlu rokowania w sprawie przedłużenia na dalszy okres wygasającej od 30 bm. umowy polsko - niemieckiej co do wspólnego eksportu żyta na rynki północne,

W układach bierze udział specjalnie przybyły z Berlina komisarz zbożowy dr. Baade,

Policja portowa w Gdyni.

Warszawa. Pomorskie władze bezpieczeństwa poleciły zwiększyć stan policji portowej w Gdyni.

Policja ta ma nosić specjalne umundurowanie, zbliżone do mundurów marynarskich i będzie podlegała kapitanowi portu.

Z Bytomia do Opola.

Bytom. Istniejący od dłuższego czasu projekt przeniesienia konsulatu generalnego Rzeczypospolitej z Bytomia do Opola zbliża się do urzeczywistnienia. W tych dniach nabyty został przez konsula generalnego R. P. Leona Malhomme dla państwa polskiego gmach w Opolu. Ostateczne przeniesienie konsulatu generalnego nastąpi z końcem br. „

Dar dla Ojca św.

Rzym. Papież przyjął na specjalnej audjencji artystę - malarza Trojanowskiego, który wręczył Ojcu św. kopję obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, malowaną systemem Szelążka na przezroczystem płótnie.

Ojciec św. serdecznie podziękował za dar, przypominając, że w czasie pobytu w Polsce pierwsze swe kroki skierował do sanktuarjum w Częstochowie.

Dr. Dietrich ministrem finansów Rzeszy.

Berlin. Biuro Wolffa donosi, że prezydent Hindenburg zamianował ministrem finansów Rzeszy dr. Dietricha, dotychczasowego ministra gospodarstwa, zwalniając go jednocześnie z urzędu min. gospodarstwa.

Tymczasowe kierownictwo tego resortu prezydent powierzył sekretarzowi stanu dr. Trendelenburgowi.

Zwycięstwo narodowców.

Częstochowa. W mieście Krzepicach pod Częstochową, liczącem 5,134 mieszkańców, odbyły się wybory do rady miejskiej. Głosowało 90 proc. uprawnionych.

Świetne zwycięstwo odniósł blok stronnictw katolickich i narodowych, zdobywając 1180 gł. i 13 mandatów na ogólną liczbę 24. — Lista PPS uzyskała 389 głosów i 4 mandaty

Żydzi zdobyli ogółem 7 mandatów, z tego ortodoksi 337 głosów i 3 mand, sjoniści 214 głosów i 2 mandatów, lewica żydowska 189 gł. i 2 mand.

Sanacyjne prowokacje

W całej prasie sanacyjnej, pojawił się rzekomy okólnik mecenasa Tłuchowskiego. oboźnego OWP. na miasto stołeczne Warszawę. Okólnik ten został rozesłany przez agencję Iskra, która podała również wiadomość o rzekomym pobycie Romana Dmowskiego w Warszawie w celu przygotowania zebrania wielkiej rady OWP. — Dmowski miał ingerować również w sprawie stosunku Stronnictwa Narodowego do Centrolewu. Okólnik Tłuchowskiego, nawiązując do mogących wybuchnąć w Krakowie zajść i rozgrywki fizycznej, nawołuje do przygotowania się, ażeby nie pozostać bezczynnymi.

Mamy do czynienia z typową prowokacją. Jeżeli chodzi o Romana Dmowskiego, to znajduje się poza Warszawą. Zjazd rady OWP. nie ma się odbyć w lipcu. P. Dmowski nie konferował z przywódcami Stronnictwa Narodowego w sprawie centrolewu. Stosunek Stron. Narodowego do centrolewu nie jest zresztą taki, jak go określa „Iskra", **Jeżeli zaś chodzi o p. Tłuchowskiego, to nie wydał on żadnego okólnika do członków OWP, i kierowników sekcyj a tembardziej nie mógł wydać takiego, jaki podała „Iskra" Ogłoszenie tej rzekomej enuncjacji. jest korzystne o tyle, że unaocznia każdemu metodę prowokacji, stosowaną w współczesnem naszem życiu publicznem,** posuwającą się aż do podszywania się pod obce instytucje i ogłaszanie denuncjacji, Niewątpliwie OWP i mecenas Tłuchowski będzie miał sposobność pociągnięcia do odpowiedzialności i pułkownikowską agencję „Iskry" oraz pisma. które doniesienie to powtórzyły.

Konferencja Małej Ententy

Szczyrbskie Jezioro. Czwartkowe posiedzenie konferencji ministrów Małej Ententy poświęcone było wymianie poglądów w sprawie memorjału Brianda. Trzej ministrowie stwierdzili, że inicjatywa Brianda odpowiada całkowicie powszechnemu dążeniu do stworzenia jaknajlepszej organizacji międzynarodowej. zmierzającej do zapewnienia pokoju, oraz w zupełności harmonizuje z celami polityki Małej Ententy Trzej ministrowie porozumieli się następnie co do propozycyj, jakie przedłożą w Genewie podczas dyskusji nad projektem Brianda.

Następnie ministrowie przeszli do rozpatrywania stosunków, istniejących pomiędzy krajami Europy środkowej w związku z układami, zawartemi w Hadze i Paryżu, przyczem stwierdzili, iż poprawa tych stosunków jest rzeczą możliwą, gdyż niektóre drażliwe kwestje zostały wyeliminowane.

Na wszelki wypadek ministrowie postanowili zastrzec, abv istniejące zobowiązania międzynarodowe nie zostały pogwałcone.

Wielka manifestacja narodowców w Warszawie

Warszawa Dnia 23 6 odbyło się tu wielkie zgromadzenie Stronnictwa Narodowego, na którem przemawiał o położeniu politycznem prezes klubu narodowego, prof. Rybarski. Sprawozdanie poselskie w dzisiejszych warunkach musi być krótkie, powiedział prof. Rybarski, gdyż zostało przekreślone prawo Sejmu do obradowania. Nasze poglądy wyrażone oddawna, przejęły dziś tak że inne stronnictwa. P. Gabriel Czechowicz twierdzi dzisiaj, że niepewność ustroju podkopuje byt państwa, a sanacyjny „Przełom" pisze, że rząd niema programu. Cel przewrotu ujawniony został przez samego Piłsudskiego. który jest odpowiedzialny za wszystko. Powiedział on do marszałka Daszyńskiego: „Nie dałem pracować wszystkim trzem Sejmom". Znaczenie państwa można zmierzyć kursem pożyczki stabilizacyjnej, która spadła tak, że posiadacze stracili na niej dziewięć miljonów dolarów

Administracja i policja zajmuje się polityką a przestępstwa uchodzą bezkarnie. Kto zabił Sieczkę, Koryzmę? Kto umieścił bombę w poselstwie sowieckiem? Dotąd byliśmy cierpliwi, dziś trzeba powiedzieć „dosyć". Każdy dzień rządów sanacyjnych wzmacnia radykalizm, więc po Piłsudskim gorzej i tak nie będzie. Władzę obejmie ten, kto będzie lepiej zorganizowany Dziś nikomu nie wolno stać na uboczu. a obowiązkiem stronnictwa jest sięgnąć po władzę.

Przemówienie to znalazło jednomyślną aprobatę zebranych. Potem przemawiał jeszcze poseł Staniszkis o sprawach samorządowych.

Po wiecu grupa młodzieży robotniczej oraz publiczność w liczbie około 300 osób podążyła Krakowskiem Przedmieściem w stronę ul. Królewskiej. — wznosząc po drodze okrzyki. Za grupą szło 2 podoficerów żandarmerji, plutonowy i wachmistrz, którzy w pewnym momencie rzucili się na upatrzonych studentów. Wachmistrza żandarmerji zabrał następnie oficer z komendy miasta na odwach. Koło ul. Trębackiej wystąpiła silnie skonsygnowana policja piesza i konna. Nie wzywając manifestanów do rozjeścia się zaczęto ich bić kolbami i dokonano aresztowań. Ogółem aresztowano 23 osoby, w tem kilka kobiet. Studentów po interwencji rektora zwolniono.

Rewolucja w Boliwji

Z Boliwji donoszą, że między wojskami rządowemi a powstańcami w pobliżu La Paz przyszło do walki w której zabitych zostało 30 powstańców a 100 jest rannych

* * *

Według doniesień nadeszłych przez Buenos Aires miały wojska rządowe w La Paz, wzburzone z powodu rzekomego wyrznięcia ludności cywilnej przez policję, zaatakować policję i zwolenników prezydenta Siles, tak iż musieli uciekać w popłochu. Dużo osób jest zabitych wzgl rannych Wojsko nie pozwoliło ministrom wejść do gmachu rządowego. Postanowiło ono powołać rząd tymczasowy. złożony z przedstawicieli wszystkich partyj i zarządzić przygotowania do wyborów — Chwilowo panuje spokój w La Paz. , ,

* * *

Londyn. „Times" donoszą: Rząd boliwjański ogłasza oświadczenie, w którem powiedziano: W środę przed południem pięciu urzędników poprowadziło, pułk. Camacho do Oruro i zajęto miasto. Telegrafowali oni do prefekta w La Paz, żądając poparcia w utworzeniu nowego rządu pod przewodnictwem Blanco Galindo. Propozycja ta została odrzucona przez radę ministrów i przez szefa sztabu. b. oficera niemieckiego gen. Kundta

* * *

Paryż Biuro Hawesa donosi, że rząd boliwjański obalony został przez armję Prezydent Siles opuścił kraj.

Polska a Niemcy

Po exposé min Curtiusa

W dalszym ciągu dyskusji na ekspose min. spraw zagr. Curtiusa przemawiał poseł niemiecki partji ludowej Rheinbaben, podkreślając. że umowy locarneńskie i haskie stanowią nie finał. lecz tylko etapy na drodze wyzwolenia się Niemiec.

Stosunki pomiędzy Niemcami i Polską posiadają znaczenie niesłychanie doniosłe. Niemcy ze swej strony złożyły ofiarę. ratyfikując niemiecko-polską umowę likwidacyjną, dotychczas nic jednak nie słychać o tem. aby Polska tę tak ważną umowę ratyfikowała. Co do ostatnich **zajść na granicy niemiecko - polskiej,** które, jak twierdził Rheinbaben, wywołały niesłychane oburzenie przeciwko Polsce, Niemcom nie wolno pozostać obojętnymi. Państwo polskie gwałtownie wzrosło w siły. Mówca oskarża Polskę o zamiar gospodarczego ujarzmienia Gdańska przez rozbudowę portu w Gdyni, zapowiadając poruszenie tej sprawy na forum Ligi Narodów. Stosunek nasz do Polski zakończył Rheinbaben, jest kluczem do naszej polityki na wschodzie.

Poseł demokratyczny Dernburg domagał się rychłego ratyfikowania traktatu handlowego polsko - niemieckiego przez oba państwa. Polska, zaznaczył mówca, powinna zrozumieć, że strona niemiecka w traktacie uwzględniła w miarę możności interesy polskie. jednakże rolnictwo niemieckie musi otrzymać dostateczną ochronę.

Przedstawiciel konserwatystów prof. Hoetzsch oświadczył z naciskiem, że problem rozbrojeniowy zadecyduje o przyszłości Ligi Narodów. Niemcy na drodze do urzeczywistnienia swych postulatów rozbrojeniowych starać się muszą o pozyskanie dla siebie jako sojuszników bądź to faszystowskich Włoch. bądź też komunistycznej Rosji, ponieważ oba te państwa są zwolennikami rozbrojenia.

Winę za incydenty na granicy polsko - niemieckiej Hoetzsch przypisuje w przeważającej części stronie polskiej. Życzymy sobie traktatu handlowego z Polską, nie możemy jednak zgodzić się na to, aby traktat ten wiązał nas jednostronnie. Rzeczą Polski jest przywrócenie wzajemnego zaufania pomiędzy obu państwami. Niemcy nie wyrzekają się żądania rewizji swych granic wschodnich, muszą jednak dążyć do stworzenia modus vivendi z Polską. Kwestje wschodnie (Rosja i Polska) oraz kwestja pomocy dla niemieckich prowincyj wschodnich pozostają w nierozdzielnym ze sobą związku.

W toku dalszej dyskusji w Reichstagu min spraw zagranicznych Curtius, odpowiadając na zarzuty, podniesione przez mówców opozycyjnych, zapewnił, że w dalszym ciągu z całem poświęceniem osobiście zajmować się będzie problemem niemiecko - polskich stosunków i że nie ustanie w wysiłkach, celem obrony mniejszości niemieckiej. zamieszkałej na obszarach Marchji Wschodniej oraz po drugiej stronie granicy. Te właśnie cele — oświadczył minister — skłoniły mnie do dołożenia wszelkich wysiłków, aby umowa likwidacyjna niemiecko - polska została przez Niemcy przyjęta. Ubolewam nad tem, że podczas gdy Niemcy umowę ratyfikowały. Polska do dziś dnia ratyfikacji tej nie przeprowadziła. W umowie samej ratyfikacja postawiona została jako obowiązek, oparty na prawie międzynarodowem. Nie wątpię w to, że Polska obowiązek ten wypełni. Jeżeli to do dzisiaj nie nastąpiło, to winę ponoszą wewnętrzno - polityczne stosunki w państwie polskiem. W tych dniach zaprosiłem pos Reuschera do Berlina, celem omówienia z nim spraw niemiecko - polskich. Udzielę pos. Rauscherowi instrukcyj Został on wezwany w tym celu, aby znaleźć grunt, umożliwiający jaknajrychlejsze przeprowadzenie ratyfikacji umowy przez Polskę.

To samo odnosi się i do ratyfikacji niemiecko - polskiej umowy handlowej i w tej sprawie kategorycznie domagać się będziemy, aby po ratyfikacji z naszej strony również Polska umowę tę ratyfikowała.

Zmiany personalne w Banku Polskim

Bank Polski, instytucja powołana do życia ofiarnym wysiłkiem całego narodu polskiego i to wtedy, kiedy nikomu o sanacji moralnej się nie śniło — staje się przedmiotem sanacyjnych posunięć personalnych.

Dotychczas. poza wprowadzeniem na stanowisko prezesa Banku Polskiego p. Władysława Wróblewskiego, zostawiano bank biletowy polski w spokoju. Obecnie i ta instytucja, tak doniosłą odgrywającą rolę w życiu finansowo - gospodarczem, ma doznać opieki czynników sanacyjnych

Pierwszym objawem jest tu przeniesienie na emeryturę p. dyr. Karola Rybińskiego.

Czyżby znowu — pisze „Gazeta Warszawska" jakiś generał miał swojemi talentami finansowemi zbawiać Bank Polski?

Zdawałoby się, że prosty instynkt samozachowawczy nakaże nie podważać ciągłości i celowości prac Banku Polskiego eksperymentami. choćby personalnej natury.

Tymczasem zaryzykowano nowy kurs i na tem polu, bez względu na efekt i konsekwencje.

Z Kongresu Eucharystycznego

I-sze zebranie plenarne

Posiedzenie popołudniowe rozpoczęło się o godz. 17,15. Pierwszym punktem obrad był referat p. t. „Eucharystja a odnowienie świata". który wygłosił prof dr. Leon Halban ze Lwowa, poczem nastąpiły dalsze przemówienia powitalne.

Na tem pierwszy dzień obrad Kongresu został wyczerpany Wieczorem o godzinie 19,30 odbyło się na arenie dawniejszej „Pewuki" widowisko pasyjne w 12 obrazach pt. „Męka Pańska". Obraz ten został wykonany według scenarjusza T. Kruczyńskiego. Również wieczorem wystawiono w Auli Uniwersyteckiej misterjum religijne pt. „Tajemnice Mszy świętej" Calderona w opracowaniu ks. Nowakowskiego z muzyką ks. Kleina. — Przedstawienia te odbywać się będą codziennie.

Przyjęcie dostojnych gości w ratuszu.

O godz. 3 w salonach ratusza odbyło się przyjęcie na cześć dostojnych gości. przybyłych na Kongres Eucharystyczny. Podczas przyjęcia pierwszy zabrał głos prezes rady miejskiej Hedinger, nawiązując do uroczystości katolickich i wyrażając swoją radość z powodu przybycia przedstawicieli Prezydenta Rzeczypospolitej i rządu na ten kongres, poczem wzniósł toast na cześć Prezydenta Rzplitej. Potem zabrał głos prezydent miasta p. Ratajski. wygłaszając niezwykle gorące przemówienie na cześć Kościoła katolickiego i wznosząc toast za zdrowie Ojca św.

Po przemówieniu prez. Ratajskiego orkiestra odegrała hymn papieski.

Następnie przemówił ksiądz Nuncjusz Apostolski w gorących słowach, dziękując Poznaniowi za tak podniosłe przyjęcie, jakie zgotował Kongresowi Eucharystycznemu. W końcu swojego przemówienia, nacechowanego wielką przyjaźnią dla Polski ks. Nuncjusz wzniósł kielich za zdrowie Prezydenta Rzplitej i prezydenta miasta Ratajskiego. Orkiestra odegrała hymny narodowy i papieski.

Po przemówieniu Nuncjusza zabrał głos JE. ks. metropolita Szeptycki, dziękując w imieniu biskupów obrządku grecko - katolickiego za przyjęcie, jakiego doznali biskupi i wierni grecko - katoliccy na zjeździe w Poznaniu, poczem ks. metropolita Szeptycki wzniósł toast na cześć miasta Poznania.

Propaganda niemiecka w Paryżu

Paryż. Propaganda niemiecka w sprawie Pomorza nie ustaje ani na chwilę.

„Victoire", która nie jest co prawda najpoczytniejszym organem w prasie paryskiej, zamieściła wczoraj nowy list Rechberga o konieczności zawarcia przymierza francusko - niemieckiego kosztem odebrania Polsce Pomorza. Rechberg powtarza wszystkie „argumenty" gen. v. der Lippe i Abla — tylko w formie jeszcze bezczelniejszej i bardziej cynicznej.

Nowym „wynalazkiem" Rechberga jest groźna sytuacja francusko - włoska, rozkład armji francuskiej i polskiej przez komunizm i utopja liczenia na pomoc angielską — zdecydowana postawa Moskwy przeciwko wszystkim aljantom, podczas gdy Niemcy wzmacniają się z każdym dniem, nie przestają zbroić się i dokonywują przeróżnych odkryć w dziedzinie techniki wojskowej, które sparaliżują wszystkie środki obronne armji sprzymierzonych.

Na zakończenie groźne podniesienie pięści: albo Francja zawrze aljans z Niemcami, albo Niemcy zawrą aljans nawet z djabłem przeciwko Francji.

O ile wyrazić należy zdziwienie. że narodowe pisma francuskie zamieszczają tego rodzaju enuncjacje — o tyle stwierdzić jednak należy, że nie wszędzie Niemcom się tak powodzi. W dyskusjach publicznych w klubie „Faubourg" zdrowy instynkt tłumu francuskiego reaguje czasami w sposób wręcz niespodziewany dla adwokatów Wilhelmstrasse. Ostatnio w sali „Wagram" podczas debaty nad książką posła Pezeta „ Ou va la Pologne". (Dokąd idzie Polska), agenci Berlina nie ośmielili się pokazać na trybunie, podczas, gdy teza polska, wyłożona przez naszego znakomitego przyjaciela, Francis Delaisi, spotkała się z owacyjnemi oklaskami całej sali.

Rumunja wobec pogłosek o planowanym powrocie Habsburgów na tron węgierski

Bukarezt. Opinja rumuńska z wielkiem zainteresowaniem śledzi kampanję prasy węgierskiej w przedmiocie planowanego rzekomo powrotu Habsburgów na tron węgierski Dowodem tego zainteresowania są liczne artykuły, problemowi temu poświęcone, ukazujące się niemal codziennie na łamach najwybitniejszych dzienników rumuńskich. Tak naprzykład w tych dniach dłuższy artykuł na temat kolportowanych przez pisma budapeszteńskie pogłosek o nastąpić mającym rzekomo niebawem powrocie dynastji habsburskiej na Węgry przyniósł organ rządu rumuńskiego Lupta, zaopatrując artykuł ten w wiele mówiący tytuł: Kampanja węgierska w Londynie. Autor artykułu stwierdza przedewszystkiem że po konferencji haskiej węgierska propaganda rewizjonistyczna bynajmniej nie straciła na swej intensywności, lecz wręcz przeciwnie wzmocniła się jeszcze. Premjer Bethlen wysłał ostatnio do szeregu ośrodków polityki europejskiej swych ministrów oraz rozmaitych oficjalnych działaczy politycznych celem poinformowania miarodajnych czynników europejskich o obecnym stanie kwestji węgierskiej, a po niedawnych demonstracjach w Rzymie uznał za stosowne pojechać do Londynu, gdzie usiłował rozwinąć szeroką kampanję na rzecz planów węgierskich. W czasie pobytu hr Bethlena w Londynie, pisma węgierskie pozostające pod wpływami rewizjonistów, rozpisywały się obszernie o rzekomych sukcesach węgierskiego premjera nad Tamizą. zapowiadając równocześnie rychły powrót Habsburgów na tron węgierski. Wkrótce jednak okazało się, że wiadomości, podawane przez prasę węgierską, są mocno przesadzone, gdyż w rzeczywistości rewizjonistyczne plany Węgier natrafiły na stanowczy sprzeciw ze strony angielskiej opinji publicznej, a w oficjalnych kołach Londynu nie omieszkano Bethlenowi dać dobrej rady, aby Węgry starały się szukać zbliżenia z państwami sąsiedzkiemi

W dalszym ciągu swych wywodów Lupta przypomina niedawne oświadczenie rumuńskiego premjera Juljusza Maniu i ministra spraw zagranicznych Mironescu, którzy w rozmowie z dziennikarzami stwierdzili, iż realizacja planów rewizjonistycznych i restytucyjnych Węgier byłaby pogwałceniem obowiąz. trakt. pok., wobec czego zarówno sama Rumunja, jak i cała Mała Ententa wystąpiły z całą stanowczością przeciwko każdemu krokowi, zmierzającemu do wprowadzenia w życie fantastycznych i niedopuszczalnych z punktu widzenia pokoju europejskiego planów węgierskich.

Oficjalny organ partji narodowo - chłopskiej Dreptatea, nawiązując do niedawnych manifestacyj żałobnych w Budapeszcie z powodu dziesięcioletniej rocznicy podpisania traktatu trianońskiego, potępia tego rodzaju występy teatralne, stanowiskiem całej Małej Ententy i z poglądami gdy okrojone nie były i że na podstawie traktatu trianońskiego zakreśliło w Europie środkowej jedynie naturalne granice państwowe poszczególnych państw Wszelkie rewizjonistyczne wysiłki hr Bethlena rozbić się muszą o sprzeciw wyzwolonych narodów, których czujność jest rękojmią pokoju europejskiego. Stanowisko Rumunji, kończy swe wywody Dreptatea, — zgodne jest ze stanowiskiem caej Małej Ententy i z poglądami naszych wielkich sojuszników, jako też z uczuciem. które ożywia całą opinję europejską, szczerze pragnącą pokoju

Również w dzienniku Adeverul znajdujemy dłuższy artykuł, poświęcony zagadnieniu powrotu Habsburgów. Cytowane pismo stwierdza, że z punktu widzenia traktatów międzynarodowych powrót Habsburgów na Węgry bez zgody mocarstw i Małej Ententy jest nie do pomyślenia. Opinja międzynarodowa znakomicie sobie uświadamia, jak niebezpiecznymi wichrzycielami pokoju staliby się w Europie środkowej Habsburgowie Z tego względu akcja rewizjonistów węgierskich nigdzie nie spotka się z przychylnem przyjęciem. Ostatnia podróż hr Bethlena do Londynu nie przyniosła też dlatego żadnego rezultatu, a stanowisko Francji wobec planów restytucyjnych Węgier jest dzisiaj zupełnie takie samo, jak w roku 1921, kiedy to ostatni król węgierski, Karol Habsburg, przez wojska sojusznicze został przytrzymany i zesłany na wyspę Madeirę

„Przeciw spoganieniu Polski".

W swoim czasie Związek Ziemian w Warszawie w poczuciu obowiązku przyczynienia się do zwalczania antyreligijnych i anytkatolickich prądów doby obecnej. ogłosił konkurs na broszurę, traktującą o atakach na Kościół katolicki w Polsce i wskazującą środki samoobrony.

Z 9-u prac nadesłanych za najlepszą i najbardziej odpowiadającą warunkom konkursu uznano pracę pod godłem „Lourdes", pt. „Przeciw spoganieniu Polski", jej też przyznano nagrodę 2,000 zł. Po otwarciu koperty okazało się, iż autorem pracy jest dr. Mieczysław Skrudlik z Warszawy.

Nagrodzona praca stała się własnością Związku Ziemian i będzie wydana drukiem

Przed zawarciem umowy żytniej

Z powodu opóźnienia przyjazdu delegatów niemieckich pertraktacje o umowę żytnią znów się odwlekają. Sfery rolnicze odnoszą się dość sceptycznie do sprawy odnowienia tej umowy i odwlekanie decyzji nie byłoby tak niepokojące, gdyby nie niejasność sytuacji, krępującej w wysokim stopniu eksport polskiego żyta na przyszłe miesiące.

Umowa żytnia z Niemcami ma na celu podtrzymanie względnie podniesienie ceny żyta na rynkach trzecich, wobec jednak nadwyżki żyta, a bardzo ograniczonej pojemności rynku zbytu. każda umowa zawierana pod powyższym kątem będzie musiała zawierać ilościowe ograniczenie wywozu, a gdy oznaczony kontyngent wywozowy nie pochłonie podaży po odciągnięciu ilości dla rynku wewnętrznego powstaje zagadnienie, gdzie te nadwyżki mają się podziać i dlatego umowa z Niemcami może mieć dla nas jedynie wówczas korzyści, jeżeli zbożowy aparat rządowy zdoła zdjąć wszelkie nadwyżki podaży, przekraczające kwotę wywozową plus pojemność rynku wewnętrznego.

Dotychczasowe doświadczenia nasuwają rolnikom bardzo poważne wątpliwości, wynikające z faktu, że zbożowy aparat rządowy przydzielony jest do resortu ministerjum spraw wewnętrznych a nie ministerjum rolnictwa. Posunięcia kierowników jego nie zawsze idą po linji interesów rolnictwa, czego dowodem jest lansowana w tych dniach wiadomość o wielkiej akcji zwyżkowej spowodowanej rzekomą interwencją Państwowego Banku Rolnego, o której po dwóch dniach już wogóle nic nie słychać. Zresztą warunkiem poważnej akcji interwencyjnej, zmierzającej do zbierania nadwyżka podaży żyta są poważne środki i możność magazynowania na wielką skalę, czem rząd nasz nie rozporządza.

Niezadowolenie z dotychczasowych wyników umowy żytniej z Niemcami wypływało właśnie z powyższych niedomagań. Również sprawa operowania żytem tranzytowem przez rządowy koncern niemiecki (Scheuerkoncern) stanowi poważną „dziurę" na szkodę naszą w umowie polsko-niemieckiej. Weźmy np. chwilę obecną: nasi eksporterzy nie mogą samodzielnie dokonywać umów o dostawę żyta na lipiec i dalsze miesiące, natomiast Niemcy przy przeważającej sile i organizacji eksportu zapychają żytem rynki zbytu umowami na dalsze miesiące, bo są pewni, że przy ich środkach znajdą w odpowiednim czasie po uprzedniej silnej „baissie" umyślnie w tym celu spowodowanej, pokrycie w życie polskiem.

Delegacja nasza w Berlinie jest bezsilną wobec takich spekulacyj, zwłaszcza dopóty nie będzie jedyną organizacją, sprzedającą żyto polsko niemieckie na rynki trzecie. Dotychczas, jak powszechnie wiadomo. posługuje się w wielkiej mierze aparatem Scheuerkoncern'u. ,

„Getreide Zeitung" zamieściła przed tygodniem artykuł pt. „Nowa polityka żytnia", wykazujący szkody, jakie umowa żytnia wyrządziła eksportowi niemieckiemu, ponieważ w czasie trwania umowy Polska wyeksportowała więcej żyta niż Niemcy. My zaś wyrażamy niezadowolenie z powodu ograniczenia eksportu, a niemniej z powodu spekulacyj dla nas ujemnych, prowadzonych przez organizację niemiecką. Oczywiście, że podział proponowany przez Niemców, dla Polski 20 proc. a dla Niemców 80 proc. ogólnego wywozu żyta, jest nie do przyjęcia. Lecz nawet w razie uzyskania równego podziału umowa żytnia z Niemcami nie będzie mogła przynieść należytych korzyści, dopóty panować będą powyżej wymienione okoliczności.

Wobec powyższego wydaje nam się słusznem, że Związek Eksporterów Zboża, jak donosiliśmy, rozpoczął przygotowania do utworzenia ekspozytury w Gdańsku w celu przeprowadzenia samodzielnego eksportu polskiego żyta. Mamy nadzieję, że sfery miarodajne w pełnej świadomości konsekwencyj ewtl. umowy żytniej z Niemcami, poprą silnie usiłowania Związku, a obradująca dzisiaj w Poznaniu Komisja Wykonawcza Związku powezmie uchwały stanowcze z korzyścią dla naszego rolnictwa.

* * *

Na ostatniem posiedzeniu prezydjum Związku Eksporterów Zboża omawiano szczegółowo zagadnienie odnowienia umowy żytniej z Niemcami. Prezydjum Związku doszło do wniosku, że aczkolwiek umowa zawarta w lutym rb. nie dała zadawalniających rezultatów, to jednak należy umowę tę na rok przyszły odnowić wprowadzając zmiany, zmierzające do tego, ażeby porozumienie z Niemcami mogło być bardziej skuteczne. M. in. ustalono, że siedzibą komisji polsko - niemieckiej w przyszłym roku gospodarczym winien być Gdańsk, a udział Polski w ogólnym eksporcie żyta z Polski do 50 proc. Nowa umowa, o której zawarcie toczyć się będą począwszy od dzisiaj pertraktacje z Niemcami w Warszawie może dać rolnikom tylko wtedy korzyści, jeżeli rezerwy zbożowe rozpoczną intensywny skup żyta, aby usunąć nadmiar tego zboża z rynku krajowego.

Kuźnia rabinów w Polsce

Podaje się do wiadomości szerokich warstw społeczeństwa polskiego, że w starem, polskiem mieście Lublinie obok katolickiego uniwersytetu zbudowanego przez wielkiego Polaka pana Jaroszyńskiego Tomasza, powstaje za aprobatą rządu najwyższa rabinacka uczelnia hebrajska, która będzie wyposażona we wszystkie zdobycze zarówno materjalne jak i moralno - umysłowe, jakiemi rozporządza świat żydowski.

Będzie to olbrzymi gmach. zbudowany z wielkim komfortem za cenę miljonów dolarów, skwapliwie udzielanych przez bankierów świata. gmach zaopatrzony nietylko w najwymyślejsze udogodnienia techniczne ale świetnie wyposażony w zbiory naukowe i książki.

Będą się w nim wychowywały szeregi pokoleń najmędrszych z najmędrszych, aby opracowywać system pognębienia Polaków na ich własnym gruncie, aby torować drogę dla plennego narodu na cudzej ziemi, odrodzonej i podniesionej do godności własnego państwa ofiarą i krwią jej synów.

Będą wzrastali pod opieką rządu polskiego kierownicy mas żydowskich, szukający sposobów wyparcia nas z naszej ojcowizny.

Kto czem wojuje, od tego ginie — słusznie powiada przysłowie. Żydzi stworzyli w Rosji walkę z religją, propagując ideę bezbożności i ucierpieli na tem sami. Rząd sowiecki zabraniając nauki religji w szkołach pozamykał również wszystkie żydowskie szkoły religijne.

Czy Rosja na tem zyskała pokaże czas, najprawdopodobniej tak, wbrew krótkowzrocznym rozporządzeniom dzisiejszych dyktatorów państwa rosyjskiego. Ale że Polacy na tem stracili, powinniśmy o tem wiedzieć już dziś. Z Rosji w ostatnich latach napłynęło do Polski 11 tysięcy żydków na naukę. Drugie tyle posiadamy u siebie w kraju, możemy więc sobie zdać dokładnie sprawę z tego, jak hojnie zostaliśmy przez los obdarzeni narybkiem przyszłych uczonych żydowskich i kierowników życia całego plemienia żydowskiego.

Warto dodać, że przez te żydowskie szkoły przechodzą najbardziej nawet wykształceni żydzi nie są od nich wolni nawet ci, co pokończyli inne uniwersytety, jeżeli chcą zająć miejsce wśród kierowników życia żydowskiego.

Z całego świata będą się zjeżdżać kandydaci na tę uczelnię.

Z całego świata sprowadzony ma być personel nauczycielski.

Reprezentacyjna ulica w Lublinie, piękne Krakowskie Przedmieście zaroi się długiemi brodami a ornamentacyjne nosy będą wciąż zahaczać łagodne, baranie spojrzenia mieszkańców.

W żadnym innym państwie, tylko w państwie niedołęgów może się stać coś podobnego.

To już nie jest eksperyment. Takie hodowanie wroga na własnym ciele zakrawa na samobójstwo.

Nie pomogą tu półśrodki, ważne ale niewystarczające, w postaci wzmocnienia naszych chrześcijańskich ośrodków nauczania. Wspomaganie uniwersytetu katolickiego jest tylko jedną z form zażegnania zła,jakie narastać zacznie wraz z wznoszeniem się murów tego chederu na wielką skalę.

To jest choroba, którą jedynie zabiegiem operacyjnym można usunąć, aby uratować słaby żywot pacjenta.

Nie można bez końca tolerować pasożytnictwa, jeżeli się nie chce paść ofiarą wyhodowanych przez bierność bakcyli.

Sobór na Placu Saskim znamionował siłę naszego najeźdźcy. Utarła się przepowiednia, że dopóki on stać będzie w Warszawie, póty się będzie trzymać potęga Rosji. Z jego upadkiem pogrzebana będzie i siła moskiewska.

Tak się też stało.

Zapamiętajmy że zwiększanie się przemocy żydowskiej nad nami będzie wprost proporcjonalne do wzrastania murów uczelni rabinackiej w Lublinie. Kiedyż zdecydujemy się wreszcie zrzucić jarzmo zależności od żydów w Polsce?

„Szczerbiec„.

Wycieczka z Warmji i Mazur

W środę w godzinach popoudniowych przybyła do Poznania powitana na dworcu przez delegata komitetu przyjęć Polaków zagranicy wycieczka 150 Polaków z Mazur i Warmji. Uczestniczyć oni będą w obradach kongresu.

LUDWIK STASIAK

BRANDENBURG

114) **Kraina słowiańskich mogił**

— Śmiej się z przeczuć.
— Jezu!!!
— Piorun w zamek uderzył!!!
— Pomsta Boża! W zamek.
— Nie, nie. Grom uderzył i rozstrzaskał dąb na wałach.
— Od tych świateł straszliwych ślepną oczy.
— Pij ze mną Edyto, pij.

Godzina okropnej trwogi minęła, burza zaczęła cichnąć — Przewaliły się i w świat poszły chmury, już słabe echo piorunów ścichł i strach, rozjaśniły się lica pięknej kobiety.

— Nawałnica przeszła.
— Niechże zejdzie i smutek z twego czoła.
— Rzadkiem on przecie w domu naszym gościem.
— Radość nam. szczęście i wesele.
— Piję Edyto na twoje zdrowie! Do dna! Pij do dna!
— Do dna!

Wychylił rycerz kielich dziesiąty, rzucił go na stół, objął ramionami szyję kobiety i usta jej całował.

— Moja żono! Moja jedyna!
— Pij wino. Aby zapomnieć o burzy — Drżałam jako liść.
— W objęciach mych, droga. o wszystkiem zapomnisz.
— Patrz, jak się to wino pieni!
— Oczy twe pocałuję.
— Wino niesie spokój.
— Pij więc, Edyto, pij.

Wnet na lice kobiety wystąpiły rumieńce, uśmiech zjawił się na krasnych wiśniowych ustach. Zapaliło wino we krwi iskry rozkoszne, patrzała na swego męża z uśmiechem szczęścia w oczach jej była miłość, jakby te piękne, rozkoszne oczy kobiece wołały: oto usta me, otom cała twoja. Skłoniła głowę na piersi rycerza, rozkochana, szczęśliwa, oddana, gdy wtem.

* * *

Dziecko zapłakało w sąsiedniej izbie. Zadzwoniło cichym głosem niemowlę, załkał płacz maleństwa ze snu się budzącego.

— Dziecko kwili.
— Dziecko moje — powtórzył Kiza.
— Zostań tu. Uśpię je, uspokoje, Wnet zaśnie
— Wroć do mnie. Czeka cię tu wino i
— I?...
— Miłość.

Wybiegła niewiasta do sąsiedniej izby, w kilka pacierzy ucichł płacz, ukołysana dziecina snać usnęła. Wróciła Edyta do męża. We wierzejach izby zjawiła się uśmiechnięta, jak wiosna, piękna, jak kwiat letni, majestatem urody jaśniejąca.

Z czarownym uśmiechem miłości szła do męża. który na jej przyjęcie na oścież otworzył ramiona. Niesie mu gorące usta — już rozkochana ma upaść w jego objęcia.

We drzwiach ukazało się zjawisko dziwne. Pierwszy je spostrzegł Kiza, ujrzał straszne widmo w chwili, gdy drzwi się rozchyliły. Szybkością błyskawicy usunął się ze światła, które kaganiec na izbę rzucał. umknął w cień, schował się we fałdach wschodniego kobierca, zasłaniającego wierzeje, znikł poza drzwiami.

Uciekł uśmiech z ust Edyty, patrzy zdziwiona za Kizą— zkolei na widmo oczy zwraca, ze strachem na nie patrzy.

To widmo.

Wypełzło dwa kroki naprzód — ledwo na nogach stoi — chwieje się, jakby miało runąć.

Na nędzarzu strzępki odzienia wiszą, w okropnych oczach gorączka, w długich skudlonych włosach iglice sosnowe, widać nagie ciało pokalczone, brudne, ohydne, bliznami zdrapane z oberwanych strzępów ubrania leje się i kapie woda. Edytę ogarnął strach okropny Zamarł śmiech na ustach.

— Coś ty za jeden? — zapytała drżącym głosem.
— Ja.
— Kim jesteś i czego chcesz ode mnie? krzyknęła Edyta.

Nędzarz wpatrzył się w Edytę, oczy zaszły łzami, na ustach zakwitł uśmiech szczęścia. Wyciąga do niej obie ręce.

— Żono!!! Edyto! — krzyknął straszliwym głosem, w którym była rozpacz i szczęście, radość bol i serdeczne łzy.

Nędzarz runął nieprzytomny na ziemię. Widok Edyty zabrał resztę jego sił, wyczerpał życie Upadł jak snop na podłogę, piersi ciężko oddechem pracują, usta drżą gorączką, oczy zapadły w dół.

Edyta skamieniała.

Patrzy na leżacego na ziemi człowieka — zbliża się — jak trup zbladła.

U jej stóp.

— Mieczysław!!!

Edyta straciła zmysły. Przecie to sen, przecie to choroba straszna, która widma rodzi. On? On umarł! Jakto? Mieczysław. On, jego rysy — On.

— Słuchaj Kizo. Czy to on?
— Uspokój się.
— Przecie to nie on. Mnie się śni. Mam gorączkę. Przecie umarł.
— Szalejesz.
— Mów!! Mów!! To nie on! Tamten umarł i nigdy nie wstanie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Pomorza

Starogard. (Chwalebny czyn.) Niedaleko Strzelnicy kąpał się we Wierzycy 10 letni Brunon Dąbrowski w towarzystwie rówieśników. Nagle dostał się na głębię i zaczął tonąć. Na krzyk dzieci przybiegł plutonowy pan Jeziorski i bez namysłu skoczył do wody, ratując bezprzytomnego już chłopca od niechybnej śmierci. Naskutek zastosowania sztucznego oddechu przywrócono mu życie

— (Z Towarzystwa Opieki nad więźniami.) Na walnem zebraniu 23 bm. przewodniczył pan Popiel. Poszczególni członkowie zdawali obszerne sprawozdania. Z tych wynikało że towarzystwo liczy 130 członków. W ubiegłym roku udzielono w 58 wypadkach więźniom pomocy na sumę 604 zł. Towarzystwo otrzymało subwencję: 400 zł i 200 zł W kasie jest 85 zł. Do zarządu zostali wybrani pp. Stryjkowski — prezes, Popiel — wiceprezes Jaworski — skarbnik, Pozorski — sekretarz, Kurowski, Nurek, Szymańska, Seredyński, Czwojdziński. Kruszewski — członkowie.,

— (Krwawa zabawa.) W niedzielę 22 bm. odbyła się zabawa taneczna w lasku w Karolewie nad rzeką Pisiennica. Na zabawę przybyło wielu gości, zwłaszcza młodzieży. Pod wpływem alkoholu powstała sprzeczka, z której wywiązała się bójka na pięści. Później wmieszali się do sprawy zawodowi awanturnicy, którzy posługiwali się ostremi narzędziami. skutkiem czego kilku wojujących odniosło pokaleczenia.

Grudziądz. (Nowa ofiara Wisły.) We wtorek po południu 6 letni Bronisław Kapitulski bawił się nad brzegiem Wisły. Chcąc ochłodzić się, wszedł do stojącej przy brzegu w okolicy cegielni Szulca — łódki a przypuszczając że woda nie jest zbyt głęboka, skoczył do wody. Tragiczny ten skok skończył się śmiercią chłopca. Raz tylko wyrzuciła go woda na chwile na powierzchnię, by go następnie pochłonąć w swych nurtach. Ciała jego nie znaleziono

W tym samym czasie w okolicy mostu spojrzała śmierć w oczy pewnej dziewczynki, kąpiącej się w Wiśle. Byłaby niechybnie utonęła, gdyby nie natychmiastowa pomoc. Przejeżdżająca właśnie motorówka Dróg Wodnych zdążyła dziewczynkę wyrwać z rąk śmierci.

— (Prezydent związkowych greckich kooperatyw rolniczych w Grudziądzu.) W tych dniach bawił w Grudziądzu prezydent związkowych kooperatyw greckich w Salonikach p. Georges Joannitis, który przybył tu na zaproszenie zarządu fabryki „Unja" w kwestji z omówieniem szeregu spraw związanych z eksportem narzędzi rolniczych do Grecji.

Bydgoszcz. (Hyjeny cmentarne otrzymały zasłużoną karę.) Sąd Apelacyjny rozpatrywał okropną sprawę hyjen cmentarnych. Oskarżeni byli Józef Cieślak, żona jego i brat jej Staśkiewicz.Trójka ta żerowała na cmentarzach podmiejskich, gdzie obrabowały trupów z odzieży i klejnotów. Proceder ten trwał dłuższy czas, gdyż złoczyńcy potrafili przywrócić groby do pierwotnego wyglądu. Dopiero w Łowiczu spłoszeni przez dozorcę uciekli. zostawiając grób jak i trumnę otwartą. Cieślak zdołał zbiec a Staśkiewicz przeskakując przez płot złamał sobie nogę.

W sądzie okręgowym zostali obaj mężczyźni skazani na rok więzienia. Cieślakowa na 6 miesięcy. Sąd apelacyjny podwyższył tę karę do 3 lat więzienia a Cieślakowej do roku.

Gdańsk. (Wielka zdobycz włamywaczy.) Jednej z ostatnich nocy włamano się do sklepu konfekcyjnego firmy Czarliński przy Staromiejskiej Grobli 96 — 97. Włamywacze zrobili otwór w piwnicy do sklepu, z którego zabrali: płaszcze, ubrania męskie, spodnie w najlepszem wykonaniu ogólnej wartości 15000 guldenów. Zdobycz zapakowali w kartony, które obwiązali sznurkami i zabrali. Część zdobyczy zostawili w piwnicy, nie zdążywszy jej już zabrać. Po włamywaczach brak wszelkiego śladu.

Hel. (Wielka manifestacja ducha katolickiego.) Nasz kochany Hel coraz więcej się ożywia. Ruch i życie wnoszą przybywający letnicy Obecnie stoimy pod wrażeniem wielkiej manifestacji ducha katolickiego, wspaniałej procesji Bożego Ciała w niedzielę dnia 22 czerwca. Do uświetnienia uroczystości przyczyniły się walnie sąsiednie parafje licznie przybyłe (szczególnie z Jastarni) razem z swoimi proboszczami: ks. Stefańskim z Jastarni ks. Pronobisem z Swarzewa i ks. Siegem z Starzyna. Z Gdyni przybyła statkiem kompanja parafjan i chór śpiewacki z ks. Surmanem. Chór ten pod kierownictwem swego dyrygenta pana organisty, świetnie się spisał śpiewem podczas sumy i przy ołtarzach. Parafja helska wyraża głębokie podziękowanie wspomnianym parafjom i ich towarzystwom Powstańców i Wojaków jako i Bractwu Strzeleckiemu z Pucka. Nie mniej w wdzięcznej pamięci zachowa inspektora Straży Granicznej p. Mamczyńskiego. przybyłego z swoim oddziałem z Gdyni i półwyspu. Również szczerze dziękuje dowódcy korpusu kadetów z Cetniewa, p. pułk. Kunzowi, który raczył przybyć z zastępem kadetów; ich orkiestra wykonała klasyczne utwory do Mszy św. Całość uroczystości wypadła doskonale, wywarłszy głębokie wrażenie na uczestnikach i niemieckiej części ludności. O wzorowy porządek dbała nasza policja. Miłe wrażenie robiły przepisane honory wojskowe i salwy uświetniające cały przebieg uroczystości. Parafja helska serdecznie dziękuje i zaprasza na rok następny.

Toruń. (Aresztowanie Wł. Dworkowskiego). Osadzono w areszcie śledczym Władysława Dworkowskiego, właściciela wytwórni filmowej oraz kilku kin w Wielkopolsce i na Pomorzu. Zarzuca się mu działanie na szkodę wielu osób i firm, którym płacił weksle, dopuszczając je do protestu. Ponadto zarzuca mu się niedotrzymywanie zobowiązań płatniczych oraz dostaw filmów, za które pobrał zgóry opłatę. Pretensje sięgają sumy 300 tysięcy złotych w tem w samym Toruniu około 100 tysięcy zł.

Z DALSZEJ POLSKI.

Poznań. (Dziewczynka powodem krwawej walki dwóch wsi) W województwie poznańskiem wydarzyła się krwawa bójka dwóch wsi Banda uzbrojonych parobczaków ze wsi Więckowice napadła na ludność wsi Niepruszewo. Napastnicy zaatakowali Niepruszewo strzałami. a następnie bagnetami i kijami W czasie walki, która trwała przez dość długi czas, zabitych zostało dwóch ludzi, zaś 5 ludzi zostało ciężko rannych. Powodem walki był spór o dziewczęta.

ROZMAITOŚCI.

Najstarszy w Szwecji ród wygasł.

Przed kilku dniami zmarł w Szwecji hr. Magnus Brahe, ostatni z rodu Brahe, uchodzącego za jeden z najstarszych w Szwecji. Początek odnosi się do epoki pomiędzy 12-tym a 13 stuleciem. Natomiast pewna, że w połowie 16-go stulecia otrzymał Brahe pierwszy w Szwecji tytuł hrabiowski, zapisany równocześnie w królewskim rejestrze szlachty na pierwszem miejscu.

Ciekawy był ceremonjał przy pogrzebie ostatniego z rodu Brahe. Obecni byli król Gustaw. jego dwaj bracia, następca tronu i kwiat szlachty szwedzkiej. Arcybiskup Soederblom, poświęciwszy ciało, towarzyszył następnie zamkniętej szczelnie trumnie metalowej, do grobowca rodzinnego w podziemiach kościoła Oestra - Ryd, niedaleko Sztokholmu. Po wstawieniu trumny do grobowca. zamknął arcygiskup, wielkim kluczem żelaznym, drzwi metalowe, a wziąwszy klucz ze sobą, wsiadł. razem z siostrzeńcem zmarłego, do przygotowanej łodzi, przy brzegu wielkiego i głębokiego jeziora, a wypłynąwszy na środek, powstał i uroczyście rzucił klucz w głębinę wody.

Tarcza z herbem rodowym Brahe, rozbita na drobne kawałki. zachowana została w grobowcu który pozostać ma na zawsze zamknięty.

Dziedzicem obszernych włość rodziny Brahe, starożytnych zamków z cennemi zbiorami itd. jest siostrzeniec zmarłego, hr. Fredrik von Essen.

Anglik przeleciał Atlantyk.

As lotnictwa angielskiego, długodystansowiec major Kingsford Smith, który w lipcu ubiegłego roku dokonał na płatowcu „Krzyż Południa" wielkiego lotu z Australji do Anglji, przeleciał na tym samym płatowcu wraz z trzema ludźmi załogi przez Atlantyk, startując z lotniska Port Harnock w Irlandji i osiągając po 26 godzinach lotu Harbour Grace w New Foundland.

Hingsford bawił na lotnisku Port Harnock, pod Dublinem, od poniedziałku . Przygoowyw. on swój aparat „Southern Cross" do długiego lotu, zaopatrzył go w zapas benzyny, nikt nie wiedział jednak o jego projekcie.

Wieczorem tegoż dnia otrzymawszy pomyślne biuletyny z instytutu meteorologicznego, Kingsford powziął nagłą decyzję, Po krótkiem odpoczynku, o godz. 4 rano lotnik obudził swych towarzyszów i w pół godziny później „Krzyż Południa" szybował już w kierunku Nowego Świata po doskonałym starcie. Smith przed odlotem oświadczył, że ma nadzieję przebyć Atlantyk w ciągu 34 godzin. Benzyny zabrał na 38 godzin lotu

Przeleciawszy nad wybrzeżem irlandzkiem, o godzinie 5 m. 15 rano „Krzyż Południa(' znalazł się już nad morzem, o czem doniosły iskrowemi depeszami statki, które go zaobserwowały. Kingsford wysłał pierwszą depeszę dopiero o godz. 3 po południu, Przejął ją parowiec „Ingoma". Lotnik zawiadamia w niej, że znajduje się pod 51 stopniem i 20 minutą półn. szer., oraz 29 st. zachł dł. tj. w odległości 990 mil od przylądka Race w New Foundland. „Krzyż Południa" leciał z szybkością 160 km.

W drugiej depeszy, wysłanej o godzinie 5 po poł. Kingsford mówi: „Wszystko idzie dobrze. Radzibyśmy się wydostać jaknajprędzej z nieznośnej mgły, która nas otacza". Następna depesza z samolotu o godzinie 8 m. 30 wiecz. donosiła, że lot odbywa się pomyślnie. W ciągu nocy, z powodu niepomyślnych warunków atmosferycznych Kingsford nie mógł ustalić swego położenia, walcząc z ławicami mgły.

W środę rano o godz. 6 „Krzyż Południa" przeleciał nad Cape Race, kierując się na Halifax, by już nad wybrzeżem amerykańskiem dolecieć do Nowego Jorku.

W Nowym Jorku rozpoczęto gorączkowe przygotowania na powitanie dzielnego lotnika. Rano przybyli z Waszyngtonu ambasador angielski, oraz członkowie rządu amerykańskiego. Kingsford powinien był nadlecieć do Nowego Jorku koło południa.

Tymczasem, wyczerpawszy zapas benzyny, wskutek nader niepomyślnych warunków lotu, samolot zmuszony był lądować. Po okrążeniu przylądku Race „Krzyż Południa" wylądował o godz. 10 m. 22 według czasu w Greenwich w Harbour Grace.

Trasa. którą przebył Kingsford Atlantyk, należy do najcięższych pod względem atmosferycznym. Na trasie wiodącej przez Azory warunki meteorologiczne są bez porównania lepsze. Natomiast zaletę jej stanowi znacznie mniejsza odległość. Stanowi ona 2/3 drogi przez Azory.

Tą samą trasą leciał lotnik irlandzki. Fitzmaurice, lecz, uległszy katastrofie na wysepkach pod New Foundland lotu nie ukończył

Zaszczyt pokonania Atlantyku przypada tedy w udziale Kingsfordowi Smithowi bez względu na to, że wylądował on na wyspie.

Wygrana loterji wykryła mordercę.

W Lizbonie w Portugalji wydarzył się ciekawy wypadek. Pewnego kupca napadnięto i zamordowano na przedmieściu i mimo najskrupulatniejszych poszukiwań policji nie można było mordercy wyśledzić. Po kilku dniach przypomniał sobie syn zamordowanego, że ojciec jego w krytycznym dniu miał przy sobie los loterji państwowej, którego przy zwłokach nie znaleziono. Zaproponował zatem policji, aby skłoniła kolekturę do ogłoszenia w dziennikach, że jedna z głównych wygranych padła właśnie na ów numer.

Podstęp się udał: tego samego dnia zgłosił się po wygraną pewien człowiek, którego natychmiast aresztowano. Istotnie człowiek ów przyznał się że jest mordercą owego kupca.

Kiedy zostało wynalezione łóżko?

W danych czasach sypiali ludzie na kocach, względnie na wschodzie na dywanach, nakrywając się zwierzęcemi skórami lub derkami. Z pojęciem łóżka spotykamy się po raz pierwszy u Herodota, który opowiada jak to w roku 450 po Chr. tyran wyspy Samos, przyjmując posła perskiego, „spoczywał na łóżku z twarzą zwróconą ku chodziło o praw. łóżko, w którem można się by się na gościa swojego obejrzeć". W tym wypadku chodziło o prawdziwe łóżko, w którem można było zupełnie wyciągnąć, a nietylko siedzieć. Łoże takie podobne było do dzisiejszego tapczana, umieszczane zaś było na podwyższeniu, na niem zaś znajdowało się wiele miękkich poduszek. Opierało się ono na 4-ch nogach, które odpowiednio do stanu zamożności właściciela wykonane były z bronzu, złota, srebra, żelaza lub drzewa Materac tworzyły gurty lub rzemienie nakryte płótnem. na tem zaś leżały poduszki skórzane na pełnione płótnem lub pierzem. Łóżko ówczesne umieszczone było tak wysoko, że wchodziło się na nie po schodach. W kilkaset lat później dopiero zaczęto budować łóżka z baldachimem, które naprzykład przyjęły się we Włoszech.

Lotnictwo cywilne w Jugosławji

W tych dniach odbyło się w Białogrodzie doroczne walne zgromadzenie cywilnego Aero - Klubu „Nasze Skrzydła". Posiedzenie zagaił wiceprezes klubu, T. Sondermajer, poczem poszczególni członkowie zarządu wygłosili referaty. ilustrujące dotychczasową działalność klubu. W całej Jugosławji jest w chwili obecnej 17 samolotów cywilnych, z czego 13 należy do Aero - Klubu. dwa — do Związku oficerów rezerwy. jeden zaś stanowi własność prywatną.

Aero - Klub „Nasze Skrzydła" położył w roku ubiegłym wielkie zasługi około rozbudowy lotnictwa cywilnego w Jugosławji. Istniejąca już w Jugosawji prywatna eskadryla rozwija się pomyślnie, jednakowoż bez pomocy państwa nie może zrealizować wszystkich zadań, przed które mi została postawiona. To też Aero - Klub „Nasze Skrzydła" postanowił podjąć kroki w kierunku zapewnienia sobie poparcia rządowego, w szczególności zaś pragnie zapewnić samolotom cywilnym korzystanie z państwowych hangarów, aerodromów, materjału technicznego itd.

Plan zaprowadzenia alfabetu łacińskiego w Bułgarji.

Jedno z najpoważniejszych czasopism bułgarskich „Bułgarska Książka" porusza w swym ostatnim numerze plan zaprowadzenia w Bułgarji alfabetu łacińskiego Czasopismo nie wypowiada się wprost za realizacją tego projektu, lecz wzywa miarodajne czynniki do podjęcia na ten temat rzeczowej dyskusji. Jak wiadomo, plan zaprowadzenia alfabetu łacińskiego rozważany jest obecnie również w Rosji i Serbji, o ile by więc kraje te zdecydowały się alfabet łaciński zaprowadzić, to Bułgarja zmuszona by była również uczynić to w jaknajkrótszym czasie. Liczba zwolenników alfabetu łacińskiego jest w Bułgarji znaczna; wskazują oni na to, że zaprowadzenie alfabetu łacińskiego posiadałoby dla Bułgarji wielkie znaczenie propagandowe, gdyż książki i pisma, drukowane alfabetem łacińskim. byłyby dostępniejsze dla innych narodów słowiańskich. Przeciwnicy projektu tego wskazują głównie na wielkie koszta, z jakiemi reforma taka byłaby związana, co przez wzgląd na obecną ciężką sytuację gospodarczą Bułgarji powinno być przez miarodajne czynniki należycie uwzględnione.

Drukiem drukarni „Dziennika Pomorskiego"
Wł. J. Schreiber, Chojnice

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 28. czerwca 1930 r.

Porządek nabożeństw w farze

7.30 Msza św. z nauką polską
8,45 Nabożeństwo niemieckie
10.30 Suma z polskiem kazaniem — przed sumą procesja z Najświętszym Sakramentem z okazji Kongresu Eucharystycznego w Poznaniu
12,15 Msza św.
15 Nieszpory polskie — po nieszporach wpisy do Apostolstwa Modlitwy.
9 Nabożeństwo w Szenfeldzie
10,30 Nabożeństwo w Moszczenicy.

Ten nie zna porządku

Gdy pewnego dnia pewien obywatel przechodził przez rynek sypały mu się na głowę śmieci. Stwierdzono następnie że pewien obywatel wyznania mojżeszowego zamiatał najspokojniej swój balkon a śmieci zsypywał przechodniom na głowę. I działo to się w dodatku w niedzielę pod czas nabożeństwa. Odpowiednia kara niewątpliwie kultu ralnego owego współobywatela naszego nie minie ,

Nakoło Pomorza

W piątek 20 bm. wyruszyli druhowie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Bąk Piekarski i Kowalski pieszo naokoło Pomorza. Jak się dowiadujemy, młodzieńcy ci dotarli już we wtorek do Gdyni. Należy pochwalić inicjatywę naszych dzielnych druhów tem bardziej że przedsięwzięli tę podróż w tym celu, aby bliżej poznać drogie każdemu Polakowi Pomorze.

Sokoli chojniccy w Jugosławji!

W dniach od 23 do 29 bm. odbywa się zlot Sokolstwa Jugosłowiańskiego w Belgradzie z udziałem wszystkich Związków Sokolstwa Słowiańskiego. Sokolstwo Polskie wysłało na ten zlot przeszło 2000 sokolic i sokołów. Nie brakuje tam i naszych dzielnych sokołów. Otóż Okręg tutejszy pomimo poważnych kosztów wysłał do Jugosławji trzech druhów a mianowicie prezesa Okręgowego profesora Szczepańskiego, Bembenka z Chojnic i Finstera z Brus

Cech krawiecki w Chojnicach

obchodzi w niedzielę dnia 6 lipca uroczystość poświęcenia sztandaru połączoną z zjazdem związków i cechów krawieckich na Pomorzu.

Program:

1) O godz 8 powitanie delegatów i gości w hot. Engla
2) O godz 10 wymarsz po sztandar do starszego cechu pana Cyzewskiego potem do kościoła farnego na uroczyste nabożeństwo i poświęcenie sztandaru.
3) Po nabożeństwie pochód do hotelu Engla.
4) Od godziny 12 do 1 uroczyste posiedzenie:
a) Zagajenie i powitanie gości oraz delegatów przez Starszego Cechu Chojnickiego kolegę Cyzewskiego;
b) Przemówienie przedstawicieli władz organizacji;
c) Wbijanie gwoździ pamiątkowych;
d) Zakończenie poczem nastąpi wspólny obiad.
5) Wieczorem o godzinie 20-tej wielki bal z różnemi niespodziankami. — Wstęp na salę 2 złote od osoby. — Orkiestra Zakładu Wychowawczego.

Zarząd: Alojzy Cyzewski starszy cechu — Paweł Domracki sekretarz — Antoni Grunczewski skarbnik

Zaznaczyć należy, że miejscowy cech krawiecki jest jednym z najstarszych cechów miejscowych. Istnieje bowiem już od połowy siedemnastego wieku a zreorganizowany został w roku 1850. Należy się więc spodziewać iż uroczystość cechu jak najwspanialej wypadnie.

Poborowi i ochotnicy z cenzusem naukowym

przydzieleni będą do szkół podchorążych rezerwy. piechoty, kawalerji artylerji saperów łączności i wojsk sanitarnych dnia 11 sierpnia.

Interesujący mecz w piłkę nożną

Jutro w niedzielę o godzinie 4.30 na boisku w lasku miejskim odbędzie się mecz piłki nożnej pomiędzy drużyną SMP Chojnice a drużyną ZKS. Obie te drużyny spotkają się poraz pierwszy w tym roku. Ze względu na prawie że równy poziom obu drużyn walka będzie ciekawa. Jak się dowiadujemy podczas meczu przygrywać będzie orkiestra Zakładu Wychowawczego.

Zjazd nad morze.

Dziś rano przejeżdżał przez nasze miasto samochody udające się na odbywający się dziś i jutro tzw Zjazd nad morze. Samochody te były zaopatrzone w napisy Zjazd nad morze.

Podaje się do wiadomości członków Powiatowej Kasy Chorych, że w niedzielę dnia 29 bm przypada dyżur:

1) Lekarz Dr Bełkowski;
2) Apteka Radziecka pana Zielińskiego

Urzędnikom Stanu Cywilnego pod uwagę

Zachodzą często wypadki że urzędnicy Stanu Cywilnego pobierają od metryk ważnych w różnych sprawach socjalnych kas chorych etc. opłaty stemplowe co nie jest w myśl przepisów ministra skarbu dozwolone. Takie metryki są wolne od opłaty stemplowej.

Kino Nowości

wyświetla dziś i jutro 28 i 29 bm film przepojony atmosferą najwyższego artyzmu potężny dramat z za kulis cyrku, który swem realistycznem wykonaniem wysuwa się na czoło światowej produkcji pod tytułem Kraina Śmierci (Tragedja nocy Karnawałowej) W rolach głównych sławy ekranów europejskich Klara Rommer i Eryk Kaizer Tietz

Giełda Płodów Rolnych w Poznaniu

Poznań, dnia 27. VI. 1930 r.

Warunek: handel hurt. fr. st. załad. ładunki wagonowe za 100 kg, w złotych.

Żyto	16,75—17,25
Pszenica	44,00—45,00
Jęczmień przemiałowy	17.50—18.50
Jęczmień brow.	19,50—21,50
Owies	17.00—18,00
Mąka ż. 70% wł. work.	—30.00
Mąka p. 65% wł. work.	68,00—72,00
Otręby żytnie	10.50—11.50
Otręby pszenne	13.00—14.00
Rzepak	—
Groch polny	27.00—30.00
Groch Victoria	33.00—40.00
Groch Folgera	27.00—30.00
Słoma prasowana	2.50— 2 70

RUCH w TOWARZYSTWACH

SMP Sekcja piłki nożnej — Dziś o godzinie 8 wieczorem zebranie dla 1 i 2 drużyny w szkole powszechnej. Ze względu na ważność spraw przybycie wszystkich członków konieczne Kapitan.

SMPŻ. Jutrzejsza wycieczka nie odbędzie się

Baczność druchny SMP W poniedziałek dnia 30 bm. o godzinie 7 wieczorem zbiórka na dziedzińcu szkolnym Uprasza się o przybycie drucheń i kandydatek

Sprawie służ! Wicenaczelniczka

Bractwo Strzeleckie Chojnice Strzelanie o premję odbędzie się jutro w niedzielę nie o godzinie 4 lecz o godz. 2 po południu.

Baczność członkowie Towrazystwa Mężczyzn Katolików! W sobotę dnia 28 bm. wieczorem spowiedź w niedzielę dnia 29 bm. zaś podczas nabożeństwa rannego wspólna Komunja święta Zarząd.

Męskie Towarzystwo św. Wincentego a Paulo. W niedzielę dnia 29 bm. o godzinie 16 zebranie w klasztorze na które szanownych członków uprzejmie się zaprasza Zarząd

Kółko Rolnicze Chojnice. W niedzielę dnia 29 bm. wyjazd furmankami do Granowa Chojnat i następnie do p. Władysława Bethkego w Chojnicach celem zwiedzenia gospodarstw. Na zakończenie odbędzie się u pana Bethkego zebranie. Zbiórka o godzinie 3 po południu przed szkołą w Pawłówku. Zarząd.

ZA BEZCEN

PEPEGE

Detalicznie

Obuwie ludowe

z przyszywaną podeszwą, na obcasie, nr. 35 do 41 ..... zł. 4,60

Obuwie sportowe

z przyklejoną czarną podeszwą i wysoką tylną obsadą, nr. 35 do 41 zł. 6,—

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE TYLKO MARKI „PEPEGE“ Z PODKOWĄ

Marka fabryczna

Oddajemy pieniądze na budowę i na hipoteki!

Potrzebny własny kapitał 10 — 15% od kwoty pożyczkowej, zaoszczędzić można w małych ratach miesięcznych. **Bez odsetek**, tylko amortyzacja 6—8%

„HACEGE“ e G. m. b. H. Gdańsk Hansaplatz 2b.

PIEGI
ŻÓŁTE PLAMY, OPALENIZNĘ USUWA POD GWARANCJĄ APTEKARZA JANA GADEBUSCHA
„AXELA“ KREM
St. mały - zł. 2.50
St. duży - zł. 4.50
„AXELA“ MYDŁO
1 szt. - zł. 1.25
3 szt. - zł. 3.50

W Chojnicach do nabycia w drogerji Apt. K. Zakrzewski oraz w drogerjach: Br. Hubert, i K. Tarkowski

w Tucholi w drogerjach: St. Wawrzynowicz, Klóskowski, H. Scheffs;

w Sępólnie w aptece Apt. Naatza oraz w drogerji A. Kneba;

w Brusach M. Wenda

w Kościerzynie w aptece Apt. Wendta, w drogerjach: St. Sojecki i M. Mokwa;

w Kartuzach w aptece Apt. D. Christ'a i „Drogerji Pomorskiej“ T. Wieczorek.

Białogród pod znakiem uroczystości Sokolskich

Białogród, w czerwcu 1930.

Główne uroczystości zlotowe rozpoczęły się w Białogrodzie od występów młodzieży sokolej. Przed obiadem o godzinie 10,30 wyruszył z parku Karadjordje barwny pochód młodocianych Sokolików i Sokolic ze sztandarami i licznemi orkiestrami. Po przejściu przez główne ulice stolicy pochód skierował się na potężny plac przed Teatrem, gdzie z przystrojonej zielenią trybuny młodzież sokolą powitał w gorących słowach prezes białogrodzkiej rady miejskiej profesor inż. Milan Nesicz oraz wiceprezes jugosłowiańskiego towarzystwa gimnastycznego Sokół, E Gangl. Po odśpiewaniu hymnów narodowych uczestnicy pochodu rozeszli się po mieście, napełniając ulice stolicy radością, życiem i młodością.

* * *

Białogrodzki nowy stadjon sokolski, pięknie przystrojony zielenią i flagami narodowemi wszystkich państw słowiańskich, posiadających własne organizacje sokolskie, zapełniać się zaczął publicznością na długo przed rozpoczęciem popisów gimnastycznych. Punktualnie o godzinie 3,30 po południu z potężnego megafonu. ustawionego na głównej trybunie, rozlega się okrzyk: Zivio kral (Niech żyje król), a równocześnie w loży królewskiej, znajdującej się pośrodku głównej trybuny ukazuje się smukła postać króla Aleksandra. Publiczność urządza dostojnemu protektorowi Zlotu gorące owacje, orkiestra gra hymn narodowy.

Gromkie oklaski odzywają się z trybun, kiedy na stadjon wchodzą pierwsze oddziały najmłodszych Sokolików. Przy dźwiękach muzyki wykonują swe ćwiczenia wolne, trochę niepewnie wprawdzie, ale naogół dobrze. Po nich popisują się najmłodsze Sokolice w białych sukienkach i czerwonych czapeczkach. Jako trzeci z kolei ukazują się na stadjonie oddziały starszej młodzieży sokolej, po nich zaś występuje młodzież czeskosłowacka, budząc swą sprężystością powszechny podziw wśród publiczności.

* * *

Wieczorem po ćwiczeniach publicznych młodzież sokola zebrała się na wielkim placu Terazije w samem centrum Białogrodu, gdzie odbywała się uroczysta promenada uczestników zlotu. Cały plac oraz okoliczne ulice tonęły w morzu różnokolorowych żarówek, tworzących gustowne girlandy na gmachach publicznych i improwizowanych namiotach. Do późnych godzin nocnych nieopisany zgiełk panował na głównych ulicach białogrodzkich, które nigdy jeszcze chyba nie były świadkami tylu radosnych scen, jak w ten pierwszy dzień pierwszego jugosłowiańskiego zlotu Sokołów.

Mniej światła, ale zato tem więcej tajemniczego uroku było wieczorem w przepięknym parku Kaligmegdan nad Sawą i Dunajem. Tysiące uczestników uroczystości sokolich przechadzało się do późnej nocy po cienistych jego alejach, podziwiając urok Dunaju i malowniczo nad nim położonej stolicy jugosłowiańskiej, przecudnie wyglądającej w świetle niezliczonych lamp i różnokolorowych żarówek.

Sokolstwo polskie w Białogrodzie

Białogród. Przybyła tu oficjalna delegacja polska na zjazd Sokołów powitana na dworcu przez ministra bez teki Fangesa, wiceministra spraw zagranicznych Bakoticza, zastępcę naczelnika Sokołów jugosłowiańskich Paunkowicza, wiceprzewodniczącego Ligi polsko - jugosłowiańskiej Radovanovicza oraz liczną publiczność, która gorąco aklamowała gości polskich.

31 ofiar wybuchu.

New Jork. Podczas burzy uderzył piorun w łódź bagrową na rzece św. Wawrzyńca w kanadyjskiej prowincji Ontario. Na łodzi znajdowało się 20 funtów dynamitu. Z załogi uratowano 11 ludzi, 31 jest zabitych.

Zatarg między sejmem śląskiem a wojewodą Grażyńskim.

Katowice. Na posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu śląskiego w dn. 23 przed punktem 4 porządku dziennego zawierającym budżet na r. 1930-31 złożyli w imieniu wojewody śląskiego — zastępca naczelnika wydziału prezydjalnego dr. Kostka i naczelnik wydziału skarbowego p. Kankofer następujące oświadczenie:

„Wobec konieczności porozumienia się z rządem w związku z deklaracjami klubów poselskich, złożonemi na poniedziałkowem posiedzeniu Sejmu, przedstawiciele wojewody śląskiego nie będą naraze brali udziału w posiedzeniach komisji budżetowej. Przewodniczący komisji budż. p. Korfanty oświadczył, że nie przyjmuje deklaracji przedstawicieli wojewody, poczem przedstawiciele wojewody opuścili salę. Wkrótce potem zjawił się u wojewody dyrektor biura sejmu śląskiego p. Pampuch, który w imieniu komisji prosił p. wojewodę o przybycie na posiedzenie komisji. P, wojewoda, powołując się na treść złożonej przez swoich przedstawicieli deklaracji, oświadczył. że do czasu porozumienia się z rządem nie może zająć innego stanowiska“.

Znawcy kupują
Pianina Jähnego
Nie należy utożsamiać z wyrobami masowemi. Nagrodzone złotemi medalami na każdej wystawie.

Salon wystawowy
Bydgoszcz
ul. Gdańska 149. Tel. 2225
Spłaty ratami do 18 miesięcy.
Filja: Poznań, Św. Marcin 43.

3. N. 5|30.

Wypis!

UCHWAŁA.

Postępowanie upadłościowe.

Względem majątku Franciszka Marchewicza, mistrza stolarskiego w Kościerzynie zostaje z dniem 23 czerwca 1930 r. o godz. 11-tej wdrożone postępowanie upadłościowe, ponieważ Komunalna Kasa Oszczędności w Kościerzynie mająca wierzytelności na podstawie prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego w Chojnicach z dnia 22. II. 1930 r. — 3 0 9|30 do upadłego dłużnika na 27.830.— zł wraz z 13% wzgl. 9½% odsetkami od dnia 1 XII. 1929 r. wzgl. 1. VII. 1927 r., zawnioskowała otwarcie postępowania upadłościowego, a upadły dłużnik uznał swą niewypłacalność z początkiem maja 1930 r.

Zarządcą masy upadłościowej mianuje się adwokata Dr. Piotra **Szydłowskiego** w Kościerzynie.

Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia **7. sierpnia 1930 r.**

Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestji wymienionych w § 132 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień

24 lipca 1930 r. o godz. 11-tej

przed połud., zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień

8 września 1930 r. o godz. 10-tej przed południem.

Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względ. niszczać się z długu a nawet polecać się im, aby najpóźniej do dnia **24 lipca o godz. 11-tej** donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem czy przysługują im jakie wierzytelności z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy.

Kościerzyna, dnia 7 czerwca 1930 r. 1529

Sąd Powiatowy.

Zawiadamiam Szan. Panów Klientów, iż

z dniem 1. lipca br. uruchamiam

młyn i cegielnię

S. Gelb, Pawłowo,
p. Chojnice. 1522

Samochód

ciężarowy

1½ Ton. Marki Opel

z powodu kupna większego korzystnie do sprzedania.

A. Słomiński
Brusy, Telefon 9.

Ogłaszajcie w Dzien. Pomorskim.

Poszukuję zaraz

ucznia

do mego składu towarów kolonjalnych i żelaznych

B. Buda,
wł. Fr. Daroń,
Kamień, Pom. telefon 4.

Wykwintne manicure 1 zł.
Dworcowa 72.
Krakowska.

Wczoraj zmarła po krótkich, ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa, kochana córka, siostra i szwagierka, nasza droga ciocia i kuzynka

Klara Blaszczykówna

w 24 roku życia.

O tem zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążeni

rodzice i rodzeństwo.

Chojnice, dnia 28. czerwca 1930 r.

Eksportacja zwłok odbędzie się we wtorek 1. VII. o godz. 9-tej przed południem z domu żałoby do kościoła parafjalnego, następnie pogrzeb.

Dziś i jutro w niedzielę

wielki koncert!

Hotel Dworcowy.

KINO NOWOSCI

W sobotę o godz. 8.30 wiecz.
w niedzielę o godz. 6 i 8.30
(28. i 29.)

Potężna atrakcja cyrkowa!

Karuzela śmierci

(Tragedja nocy karnawałowej.)

Potężny dramat z za kulis cyrku, który swem realistycznem wykonaniem wysuwa się na czoło światowej produkcji! Film przepojony atmosferą najwyższego artyzmu. W rolach gł.

Klara Rommer i Eryk Kalzer Tietz.

Karnawał zmysłów i szaleństw!

Za długi mego męża
Leona Kosiedowskiego
nie odpowiadam. 1523
Kosiedowska
żona
Chojnice, Szewska 4.

Mam na sprzedaż około

500 ctr. słomy

luźnej lub sieczki.

Marta Brzoskowska
Brusy (Pom.) 1527

---

20 m|m

szalówki

kupuje się korzystnie 1525

w tartaku w Męcikale.

Przetarg przymusowy

W poniedziałek d. 30. bm. o godz. 9-tej (obejrzeć można ½ g., wcześniej) sprzedam w mojem biurze przy ul. Strzeleckiej 38. najwięcej dającemu za gotówkę:

sztuciec na 12 osób (platera) (101 części)

Licytacja odbędzie się napewno.

Szeleziński
komornik przy Sądzie Pow.
1532 Chojnice.

Przetarg przymusowy

W poniedziałek, dnia 30. 6 br. o godz. 18-tej sprzedam na sali pana Jażdżewskiego najwięcej dającemu za gotówkę:

2 kanapy
1 biurko.

Szeleziński
komornik przy Sądzie Pow.
1531 Chojnice.

Przetarg przymusowy

Dnia 5. 7. br. o godz. 11.30 sprzedam w lokalu licyt. p. Jażdżewskiego Pl. Jerzego 5. najwięcej dającemu za gotówkę:

2 szafy do ubrań
2 biurka
1 leżankę
3 kanapy
1 regał
1 stolik nocny
1 stół
4 krzesła wyścielane
2 obrazy
1 lustro
1 fortepian
1 ogniotrwałą szafę
1 figurę mod. (fryzjerską)
6 płaszczy męskich
10 płaszczy.

Trzebiatowski
Kom. miejski. 1526

Dnia 21-go czerwca na szosie pomiędzy Brusami a Radunią **zgubiłem**

srebrny zegarek

marki „Omega". Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem. 1533
Porucznik Markowski
1 Baon Strzelców Chojnice.

Porządna

dziewczyna

do dworu na wieś zaraz potrzebna. Zgłoszenia:
Człuchowska 51 part.

Chłopiec

do koni może się zgłosić.

Edmund Sliwiński,
mistrz rzeźnicki
Człuchowska 11.

Większy transport
pierza
nadszedł!

po 3.75 - 5.50 - 8.00 - 10.00 - 12.50 i 18.00 zł. za funt.

Juljusz Schreiber

Chojnice

Rynek 17 **Telef. 48**

Redakcja i Administracja: Chojnice ul. Człuchowska 13. — Pocztowe konto czekowe 201832 — Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice, — Telefon 44. Adres telegraficzny „Dzien. Pom." — Skrytka pocztowa 33. — Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach. Za treść odpowiedzialny: Redaktor Bonifacy Chmielewski. Wydawca Władysław Juljusz SCHREIBER.